

UZASADNIENIE

W dniu 28 lutego 2019 r. powódka (...) spółka akcyjna z siedzibą we W. wniosła pozew przeciwko (...) spółce akcyjnej w W., żądając zapłaty kwoty 20146,10 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 307,50 zł od dnia 11 lutego 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 19838,60 zł od dnia 17 października 2018 r. do dnia zapłaty oraz wniosła o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu swego żądania powódka wskazała, iż w wyniku zdarzenia uszkodzony został samochód marki (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca szkody objęty był ochroną ubezpieczeniową u pozwanej. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność i wypłaciła odszkodowanie w kwocie 9840,77 zł. Powódka wskazała nadto, iż zawarła umowę cesji z właścicielem pojazdu nabywającej tym samym wierzytelność przysługującą poszkodowanemu wobec pozwanej. Strona powodowa wskazała, iż sporządziła we własnym zakresie kalkulację odszkodowania, z której wynika, iż wypłacone przez pozwaną odszkodowanie jest zaniżone i której koszt to dochodzone 307,50 zł.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 3 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty, zgodnie z żądaniem powódki.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, iż wypłacone odszkodowanie jest we właściwej wysokości obowiązek odszkodowawczy nie powinien pomijać faktu, czy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu oraz jakim kosztem i jakimi częściami, a nie zostały udokumentowane wyższe koszty naprawy. Wskazała też, że proponowała poszkodowanemu pomoc w znalezieniu warsztatu, który naprawi pojazd za przyznane odszkodowanie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 września 2018 r. doszło do kolizji, w której samochód marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność F. S., został uszkodzony przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w (...) spółce akcyjnej w W..

Bezsporne

(...) spółka akcyjna w W. ustaliła koszty naprawy na kwotę 9840,77 zł netto i decyzją z dnia 26 października 2018 roku przyznał poszkodowanemu odszkodowanie w takiej właśnie kwocie.

Dowód:

- decyzja, k. 14

W dniu 8 listopada 2018 r. F. S., jako cedent, zawarł z powodem, jako cesjonariuszem, umowę przelewu wierzytelności w stosunku do (...) spółki akcyjnej oraz sprawcy zdarzenia, wynikającej z dochodzenia należności z tytułu uszkodzenia pojazdu marki D. (...) o numerze (...), powstałej na skutek szkody z dnia 25 września 2018 r., nr szkody (...).

Dowód:

- umowa przelewu wierzytelności z zawiadomieniem, k. 20-24

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. sporządziła w dniu 4 grudnia 2018 r. kalkulację naprawy uszkodzonego pojazdu, w której koszty naprawy zostały ustalone na kwotę 29679,37 zł netto. Z wykonanie ekspertyzy

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. w dniu 17 grudnia 2018 r. wystawiła spółce (...) fakturę VAT (...) na kwotę 307,50 zł z terminem płatności oznaczonym na dzień 24 grudnia 2018 r..

Dowód:

- faktura, k. 33

- kalkulacja naprawy k. 26-32;

Pismem z dnia 10 stycznia 2019 r. (...) spółka akcyjna we W. poinformowała (...) spółkę akcyjną w W., iż wypłacone odszkodowanie w wysokości 9840,77 zł jest zaniżone i wezwała do dopłaty kwoty 20146,10 zł (19898,59 zł + 307,50 zł).

Dowód:

- wezwanie, k. 16

Hipotetyczny koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wynosił 53615,34 zł brutto (43589,71 zł netto), przy zastosowaniu wyłącznie części oryginalnych z grupy O i taka naprawa byłaby ekonomicznie nieuzasadniona, ponieważ wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 47.800 zł. Natomiast przy zastosowaniu części oryginalnych z (...) jakości koszt ten wynosi 24883,18 zł brutto (20230,23 zł netto). Części z grupy Q to części produkowane przez tego samego poddostawcę części co część z grupy O, tyle że nie na pierwszy montaż, ale na rynek wtórny. Taka naprawa przywróci pojazd do stanu sprzed kolizji, zwłaszcza że posiadał on ślady poprzednich napraw, w tym na zderzaku widoczne były warstwy szpachli. Stawka z roboczogodzinę pracy warsztatu jest na poziomie 167,50 zł, ponieważ sprawa dotyczy (...). Naprawy takich ciężarówek jak (...), S., M., M., R., przeprowadzone są praktycznie tylko w autoryzowanych stacjach obsługi, ponieważ takie stacje dysponują odpowiednim oprzyrządowaniem do naprawy tego typu samochodów. Z tego powodu (...), które publikuje badania dotyczące przeciętnych stawek za usługi napraw od 2011 roku w ogóle nie publikuje stawek za naprawy ciężarówek w nieautoryzowanych stacjach obsługi, bo takich praktycznie nie ma.

Dowód:

- opinia biegłego sądowego W. S. k. 74-94 i 116-117.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części (ca. 52%).

Podstawę prawą żądania pozwu stanowi norma wyrażona w art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którą przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Zgodnie z normą wyrażoną w § 4 art. 822 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Odpowiedzialność pozwanej wynika również z ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...). Norma zawarta w art. 35 ustawy stanowi, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela wobec poszkodowanego obejmuje szkody na osobie oraz szkody w mieniu (art. 34 ust. 1 powołanej ustawy).

Odpowiedzialność ubezpieczyciela pokrywa się z odpowiedzialnością sprawcy szkody. Zgodnie z normą wyrażoną w art. 436 § 2 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadach ogólnych. Oznacza to, że odpowiedzialność za skutki takiego zdarzenia oparta jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Natomiast zgodnie z normą

zawartą w art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Rolą odszkodowania jest wyrównanie uszczerbku majątkowego poszkodowanego – również przy cesji wierzycelności. Stąd zawsze dla ustalenia odszkodowania konieczne jest określenie faktycznego uszczerbku w majątku poszkodowanego.

W niniejszej sprawie bezspornym jest, iż pojazd sprawcy wypadku, w którym doszło do uszkodzenia pojazdu, ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej.

Legitymacja powoda do dochodzenia roszczeń na własną rzecz wynika z przedłożonych przez niego umów cesji oraz z art. 509 k.c. Zgodnie z normą zawartą w art. 509 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzycelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzycelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Z kolei norma zawarta w art. 510 § 1 k.c. stanowi, iż umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzycelności przenosi wierzycelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

Sporna była wysokość szkody, gdyż powód wskazywał, że wypłacone przez pozwaną odszkodowanie w wysokości 9840,77 zł jest zaniżone. Co istotne strony były zgodne, że odszkodowanie ma opiewać w kwotach netto.

W spornym zakresie Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, a także na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia kosztów przywrócenia uszkodzonego samochodu do stanu sprzed kolizji. Opinia była przekonująca, biegły ją uzasadnił. Strona powodowa zakwestionowała sporządzoną opinię w zakresie możliwości naprawy pojazdu przy użyciu części z grupy Q, jednakże na rozprawie w dniu 15 września 2020 r. biegły w całości ją podtrzymał, nadto uzasadnił, dlaczego wbrew twierdzeniom pozwanej, w procesie naprawy możliwe jest użycie tych części. Biegły wyjaśnił, że część typu Q to również część oryginalna, pochodząca od tego samego poddostawcy części dla producenta co części typu O, z tą różnicą że część typu O jest na pierwszy montaż a część typu Q na rynek wtórny. Nie ma danych pozwalających na stwierdzenie że część typu Q jest gorszej jakości niż część typu O.

Niniejszym pozwem powód dochodzi od pozwanej zapłaty odszkodowania tytułem powstałej szkody w pojeździe marki B. w wysokości 19898,59 zł oraz kwoty 307,50 zł tytułem różnicy pomiędzy kosztem sporządzonej opinii a kwotą wypłaconego przez pozwaną odszkodowania.

Kalkulacja dotycząca uszkodzonego pojazdu sporządzona na zlecenie powoda przewidywała koszty naprawy przedmiotowego pojazdu w wysokości ogólnie 50424,78 zł brutto (40996,57 zł netto) ale wskazywała też na ubytek wartości części zamiennych na poziomie 11317,20 zł, zatem powód, uwzględniając wypłacone przez pozwaną odszkodowanie, domagał się zapłaty pozostałej części należnego jej odszkodowania. Z materiału zdjęciowego wynika że samochód był poobijany, nosił ślady wcześniejszych napraw widocznych nawet niewprawionym okiem, a biegły w opinii wskazał najbardziej sugestywne przykłady tego stanu pojazdu.

Odpowiedzialność pozwanego nie była kwestionowana przez strony, czego dowodem jest nadto wypłata przez pozwanego całości przyznanego odszkodowania za szkodę. Strona pozwana podnosiła jednakże, iż roszczenie powódki jest zawyżone, a wypłacone odszkodowanie w wysokości 9840,77 zł netto w pełni rekompensuje powstałą szkodę, zaś w sytuacji w której poszkodowany dokonał naprawy wysokość odszkodowania winna zostać ustalona w oparciu o rzeczywiście poniesione koszty naprawy.

W ocenie Sądu okoliczność braku naprawy pojazdu jest dla sprawy obojętna.

Sąd akceptuje w tym zakresie jednoznaczną linię orzecniczą Sądu Najwyższego, wskazującą, że naprawa pojazdu po kolizji jest okolicznością obojętną dla sprawy przeciwko ubezpieczycielowi, ponieważ sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić (por. uzasadnienie uchwały Sądu

Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/1, OSNC 2002/6/74). W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06 (OSNC 2007/10/144) wyjaśniono problem powstania roszczenia odszkodowawczego, a tym samym szkody (uszczerbku majątkowego) - roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenia odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). W innej, istotnej dla danej problematyki odszkodowawczej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego „zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem”, a roszczenie takie służy do „wylimitowania już istniejącej szkody”. Sąd Najwyższy w sprawie II CNP 32/17 powołując się na ww. orzecznictwo wskazał dodatkowo, że skoro powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) powoda należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku powoda rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, nie mają tu już znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu.

Za takim ujęciem obowiązku odszkodowawczego – niezależnego od naprawy pojazdu wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r. w sprawie II CNP 43/17. Co istotne w stanie faktycznym będącym przedmiotem analizy Sądu Najwyższego Sąd Rejonowy zasądził dochodzoną kwotę na podstawie hipotetycznego ustalenia kosztów naprawy pojazdu, a następnie Sąd Okręgowy zmienił ten wyrok i powództwo oddalił uznając, że hipotetyczne ustalenia tracą na aktualności, gdy poszkodowany naprawi szkodę. Skoro bowiem odszkodowanie ma pokryć istniejący po stronie poszkodowanego uszczerbek, to gdy doszło do naprawy uszkodzonego pojazdu, obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela obejmuje wyłącznie faktycznie poniesione i wykazane wydatki, które doprowadziły uszkodzony samochód do stanu sprzed wystąpienia szkody - powódka nie wykazała jednak wysokości wydatków, jakie poniosła na te cele, co sprawiło, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Sąd Najwyższy stwierdził, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie jest niezgodny z prawem. Sąd Najwyższy podkreślił, że z art. 822 § 1 k.c. wynika, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego osobom trzecim, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego. W judykaturze przyjmuje się (por.m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nie publ., uchwałę Sądu Najwyższego z 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, Nr 10, poz. 144), że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. bowiem jedynie tylko w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłacenie odszkodowania, a tym samym jego zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nieopubl., i z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.). Nadto zostało uwypuklone, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji tylko w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.) i w takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne zależy od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ugruntowała się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki

nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.). Sąd Najwyższy też zauważył, że Skoro w świetle powołanych wyżej art. 363 § 1 i art. 822 § 1 k.c. za koszty restytucji samochodu do stanu sprzed wypadku należało uznać - nieprzekraczające jednak wartości samochodu - wydatki, jakie powódka miała ponieść w celu przywrócenia jego stanu sprzed wypadku, to na ich podstawie należało określić należne jej odszkodowanie, niezależnie od tego, czy działania powódki podjęte z zamiarem osiągnięcia tego rezultatu były udane, czy nieudane.

Podobne stanowisko zostało wyrażone w kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r. w sprawie II CNP 41/17.

Wreszcie za zwieńczenie wskazanej linii orzeczniczej należy uznać postanowienie Sądu Najwyższego wydane w dniu 7 grudnia 2018 r. w sprawie III CZP 51/18, gdzie odmówił podjęcia uchwały na pytanie „Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w przypadku, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?”. Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest oczywista, gdyż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, iż roszczenie z tytułu kosztów naprawy może być dochodzone niezależnie od tego, czy naprawa jest dokonana. Przyjęto również, że odpowiada ono zawsze niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa, która została dokonana przed uzyskaniem świadczenia nie ma istotnego znaczenia. Sąd Najwyższy podkreślił, że obowiązek odszkodowawczy pojawia się z chwilą powstania szkody, a określenie wysokości szkody, czy to na podstawie opinii biegłego, czy też rachunków, stanowi tylko sposób kalkulacji szkody. Wcześniejsza naprawa pojazdu przez poszkodowanego, czy też przywrócenie podstawowych funkcji pojazdu nie powoduje zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy w Szczecinie odwołując się do wcześniejszych wypowiedzi judykatury mimo to zadawał kolejne pytania prawne o identycznej treści Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego? (III CZP 72/18, III CZP 73/18, III CZP 74/18, III CZP 91/18) i za każdym razem Sąd Najwyższy odmawiał podjęcia uchwały, wskazując że kwestia ta jest odpowiednio ukształtowana ww. orzecznictwem. W szczególności w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2018 r. w sprawie III CZP 72/18 Sąd Najwyższy wskazał, że: zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy nie cechuje się wymaganą doniosłością, a dostrzegane przez ten sąd rozbieżności w orzecznictwie są skutkiem równorzędnego traktowania orzeczeń wydawanych w znacznym odstępie czasowym. Tymczasem sposób określania rozmiaru odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawy jest wynikiem długotrwałego procesu wykładni. Ze względu na masowość szkód komunikacyjnych problemy związane z zasadami szacowania odszkodowań w tego rodzaju szkodach szczególnie często były przedmiotem wątpliwości, już to z uwagi na trudności wynikające z zachowania spójności pomiędzy jedynie pieniężnym charakterem odpowiedzialności ubezpieczyciela i uprawnieniem poszkodowanego do wyboru między restytucją stanu poprzedniego a odszkodowaniem w pieniądzu, jakie przyznaje poszkodowanemu art. 363 § 1 k.c., już to z powodu konieczności uwzględnienia różnorodnych konfiguracji okoliczności faktycznych, jakie współwystępowały w okresie pomiędzy powstaniem szkody a rozstrzygnięciem sporu z ubezpieczycielem o wysokość odszkodowania. Rozbieżne w wielu kwestiach orzecznictwo (którego niektóre przykłady z różnych okresów przywołuje również Sąd Okręgowy) z czasem - przy wykorzystaniu obowiązku podejmowania działań ujednociających orzecznictwo przez Sąd Najwyższy i przy aktywnym udziale Rzecznika Praw Ubezpieczonych - zostało uporządkowane

w wyniku wypracowania rozwiązań zapewniających możliwie jednolite traktowanie poszkodowanych, opartych na założeniu, że poszkodowany, korzystający z możliwości dochodzenia odszkodowania ubezpieczeniowego od ubezpieczyciela sprawy nie może być pozbawiony prawa wyboru sposobu naprawienia poniesionej szkody, oraz że zdarzenia późniejsze, które wystąpią już po powstaniu szkody i mieszczą się w granicach właścicielskich decyzji poszkodowanego, nie powinny wpływać negatywnie na jego prawo do odszkodowania ani rzutować zasadniczo na wysokość ani sposób ustalenia odszkodowania.. Reguły te, ukształtowane nie tylko w orzeczeniach zwykłych, ale także w uchwałach podejmowanych w składach powiększonych, doprowadziły do na tyle utrwalonego kierunku wykładni, że próby odejścia od niej przez niektóre sądy, z powołaniem się na argumenty już we wcześniejszych orzeczeniach zweryfikowane i ocenione z uwzględnieniem celów i zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zostały zakwestionowane przez strony tych postępowań w drodze skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku i skargi te zostały uwzględnione (por. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 41/17 i 43/17 - dostępne na stronie internetowej Sądu Najwyższego). W ich uzasadnieniach zamieszczono zestawienie zasadniczych orzeczeń, które ukształtowały wiążące obecnie rozumienie art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.

Wreszcie podobne stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11 kwietnia (...). w sprawie III CZP 102/18.

W tym kontekście nie podlega uwzględnieniu okoliczność zaoferowania przez ubezpieczyciela możliwości nabycia części zamiennych czy skorzystania z usług naprawczych z korzystnym rabatem. Uwzględnienie tego zarzutu spowodowałoby że – wbrew ww. linii orzecniczej Sądu Najwyższego – naprawa pojazdu miałaby znaczenie dla określenia wysokości odszkodowania. Uzależnienie wysokości odszkodowania od przyjęcia oferty pozwanego czy to pośrednictwa w zakupie części, czy to zorganizowania naprawy, pośrednio uzależniałoby wysokość odszkodowania od tego czy naprawa była przeprowadzona. Tymczasem jest to okoliczność obojętna. Nie ma podstaw do przyjęcia, że istnieje obowiązek właściciela dostosowania się do decyzji ubezpieczyciela, jakich części ma on użyć do naprawy i gdzie naprawę przeprowadzić. Z własnością rzeczy wiąże się triada uprawnień właścicielskich – prawo posiadania rzeczy, prawo korzystania z rzeczy oraz prawo rozporządzania rzeczą. Sposób naprawy pojazdu i miejsce naprawy pojazdu dotyka uprawnienia właścicielskiego jakim jest rozporządzanie rzeczą. Prawo własności jest prawem skutecznym erga omnes, w tym również w stosunku do ubezpieczycieli, a co za tym idzie ubezpieczyciel nie ma żadnych uprawnień do kreowania obowiązku naprawy i sposobu naprawy pojazdu. Zaoferowanie pośrednictwa w nabyciu części czy w zorganizowaniu naprawy należy traktować tylko w kategoriach z jednej strony dobrej woli ubezpieczyciela, a drugiej strony skorzystania z tej oferty zależy tylko od dobrej woli poszkodowanego, bez jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla niego w przypadku nie skorzystania z oferty. Ubezpieczyciel nie ma też prawa ingerowania w prawo własności poszkodowanego i narzucanie mu sposobu przeprowadzenia naprawy czy nawet żądania samej naprawy. Na skutek kolizji powstał uszczerbek w majątku poszkodowanego i rolą ubezpieczyciela jest ten uszczerbek wyrównać. Ewentualna naprawa przy użyciu części niepełnowartościowych albo brak naprawy jest prawem poszkodowanego, który w ten sposób nie doprowadza uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji i w efekcie dysponuje rzeczą o mniejszej niż wyjściowa wartości. Jest to jednak jego prawo. Co więcej, uzyskane od ubezpieczyciela odszkodowanie może on przeznaczyć na dowolny cen. Jako nieuzasadnione należy traktować żądanie naprawy przy użyciu części dostarczonych przez ubezpieczyciela lub w miejscu przez niego wskazanym. Jest to nic innego jak próba obejścia przez ubezpieczyciela ugruntowanego stanowiska, że nie ma podstaw do żądania faktur i rachunków za naprawę, przez wykreowanie obowiązku uzyskania faktury lub rachunku na skutek narzucenia oferty naprawy lub zakupu części przez ubezpieczyciela.

Stawki za roboczogodzinę przyjęte w kalkulacji ubezpieczyciela, są stawkami (51 zł) z połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku i na kanwie dziesiątek tego rodzaju spraw, Sąd stwierdza, że są one niespotykane na rynku. Brak obiektywnych danych jakich warsztatów one dotyczą, czy gwarantują one prawidłową naprawę. Wreszcie w ocenie Sadu aby uznać za możliwe zaakceptowania stawki warsztatu wskazanego przez ubezpieczyciela, to poszkodowany musi jasno wyrazić zgodę na naprawę w takim warsztacie. Poszkodowany decyduje gdzie pojazd naprawić, zaufanie do warsztatu, wiedza na temat jakości prac, wysuwa się przy decyzji osoby dbającej o swoje rzeczy na czoło, przy wyborze miejsca naprawy. W przypadku naprawy pojazdu, nie można brać pod uwagę mechanizmu ustalenia cen ze

spraw związanych z najem pojazdu zastępczego gdzie w gruncie rzeczy uszkodzonymu wszystko jedno z jakiego źródła pojazd zostanie i jak jest stawka najmu, byleby był on o klasie odpowiadającej uszkodzonemu oraz aby nie ponosić kosztów tego najmu. Dla naprawy pojazdu gdzie naprawić pojazd jest już kwestią kluczową. Z drugiej strony biegły uzasadnił szczegółowo że praktycznie nie funkcjonują na rynku nieautoryzowane warsztaty napraw pojazdów ciężarowych, z uwagi na konieczność dysponowania specjalistycznym oprzyrządowaniem i z tego powodu zasadna jest stawka 167,50 zł.

Podsumowując naprawa pojazdu nie ma w niniejszej sprawie, żadnego znaczenia. Określenie kosztu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji jest możliwe na podstawie opinii biegłego, co też miało miejsce.

Rolą Sadu jest ustalenie kwoty pozwalającej na przywrócenie samochodu do stanu sprzed kolizji i z tej perspektywy bezrefleksyjne odwoływanie się przez nabywców wierzytelności tylko do możliwości zastosowania części z grupy O też nie jest uzasadnione. W tej sprawie wyjaśnione zostało w sposób jasny i przekonujący, że zmontowanie części z grupy Q w pełni przywróci samochód do stanu sprzed kolizji i to jest kluczowe w sprawie. Co ważne, są to także części oryginalne pochodzące z tej samej linii produkcyjnej poddostawcy producenta marki .. (...) resztą sama powódka przeprowadzając niezwykle jak na nabywcę wierzytelności operację obniżenia kosztów naprawy z uwagi na ubytek wartości części zamiennych pośrednio przyznaje, że użycie części O jest nieuzasadnione.

Biegły koszt ten określił dla uszkodzonego pojazdu na kwotę 20230,23 zł netto. Biorąc pod uwagę, że w szkodzie wypłacono odszkodowanie w kwocie 9840,77 zł, Sąd Rejonowy zasądził różnicę - czyli kwotę 10389,46 zł.

Z kolei roszczenie powoda odnośnie pozostałej kwoty 307,50 zł tytułem sporządzenia prywatnej kalkulacji nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 września 2019 r. (III CZP 99/18) , uszkodzonymu oraz cesjonariuszowi roszczeń odszkodowawczych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot kosztów tzw. prywatnej opinii (ekspertyzy) rzeczoznawcy, jeżeli jej sporządzenie było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. Podobnie wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 maja 2019 roku (III CZP 68/18), nabywcy - w drodze przelewu - wierzytelności o odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. Sąd Najwyższy podkreślił, że o przysługiwaniu nabywcy wierzytelności odszkodowawczej zwrotu równowartości kosztów zleconej osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia od ubezpieczyciela nabytej wierzytelności także rozstrzyga pozostawanie wydatków poniesionych na tę ekspertyzę w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym. Jako kryterium oceny istnienia tego związku również tu należy mieć na względzie zasadność w okolicznościach sprawy zlecenia ekspertyzy osobie trzeciej, tj. celowość, niezbędność, konieczność, racjonalność, ekonomiczne uzasadnienie z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. Okoliczności miarodajne w tym względzie odnoszące się do osoby wierzyciela powinny być jednak przy ocenie w tym przypadku uwzględniane - inaczej niż w przypadku zlecenia ekspertyzy przez uszkodzowanego - już w stosunku do nabywcy wierzytelności, dlatego że jeżeli zgodnie z treścią stosunku, z którego wynika przelana wierzytelność, doniosłe dla uprawnień wierzyciela w zakresie dochodzenia świadczenia są okoliczności dotyczące wierzyciela, to od chwili dojścia przelewu do skutku miarodajne są w tym zakresie co do zasady już okoliczności dotyczące osoby cesjonariusza jako aktualnego wierzyciela. Również w uchwale z dnia 18 maja 2004 r. Sąd Najwyższy (III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), wskazał, iż odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie uszkodzowanego. Każdorazowo należy więc ocenić, czy w danej sprawie poniesienie tego wydatku było obiektywnie konieczne. Obowiązek wykazania takiej konieczności spoczywa na żądającym zwrotu takich kosztów (art. 6 k.c.), a więc w tym przypadku na powódzie. Sam fakt poniesienia kosztów nie przesądza automatycznie o tym, że zakład ubezpieczeń powinien je zwrócić

Zdaniem Sądu o uzasadnieniu wydatku na prywatną kalkulację kosztów naprawy musi w szczególności przesądzać jej zbieżność z kosztami ustalonymi przez Sąd. Kalkulacja przedstawiona przez powoda nie jest w istotny zbieżna z opinią biegłego. Kalkulacja powoda sprowadza się do bezrefleksyjnego wyliczenia kosztów naprawy wg najdroższego możliwego wariantu, a tym czasem rolą odszkodowania nie jest taka operacja, a określenie odszkodowania pozwalającego na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed kolizji, co nie musi oznaczać zawsze użycia części z grupy O, zwłaszcza gdy nie są one odpowiedzialne za bezpieczeństwo czynne i bierne.

Mając powyższe na uwadze zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota stanowiąca różnicę pomiędzy kosztem naprawy ustalonym w opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, a kwotą wypłaconego odszkodowania tj. kwota 10389,46 zł.

Podstawą prawną orzeczenia o odsetkach od kwoty zasądzonej w pkt I stanowią normy zawarte w art. 481 § 1 k.c. i w art. 817 § 1 k.c. Zgodnie z normą zawartą w art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Decyzja o wypłacie odszkodowania zapadła 26 października 2018 r. (k. 14), co oznacza że tego dnia ubezpieczyciel miał pełen materiał pozwalający na podjęcie właściwej decyzji i z tego powodu Sąd uznał za zasadne żądanie zasądzenia odsetek od dnia 27 października 2018 roku.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu o czym orzeczono w pkt II wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt III wyroku, znajduje podstawę prawną w art. 98 § 1 k.p.c. i 100 k.p.c. Powód wygrał sprawę w 52 %. Na koszty poniesione przez powoda składa się opłata od pozwu 1008 złotych, od pełnomocnictwa 17 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika 3600 złotych oraz koszt sporządzenia opinii przez biegłego 649,44 złotych. Łącznie to kwota 5274,44 zł i pozwany powinien zwrócić z tego 52% czyli 2742,71 zł. Koszty poniesione przez pozwanego to wynagrodzenie pełnomocnika 3600 złotych oraz koszt sporządzenia opinii przez biegłego 649,44 złotych – razem 4249,44 zł, z czego powód powinien zwrócić 48%, tj. 2039,73 zł. Po skompensowaniu tych kwot pozostało do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda 702,98 zł.

W punkcie IV Sąd zarządził zwrot niewykorzystanej części zaliczek uiszczonych przez strony niniejszego postępowania. Rozstrzygnięcie takie wynika z faktu, że zarówno powód, jak i pozwany uiszcili zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie po 800 zł. Koszty pracy biegłego wyniosły łącznie 1298,88 zł z tytułu sporządzenia opinii głównej. Wypłata wynagrodzenia biegłego nastąpiła po równo z uiszczonych zaliczek. Wobec powyższego stronom należało zwrócić niewykorzystane części zaliczek tj. 150,56 zł.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

(...)